

Nr. 193

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 16 lipca 1925 r.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Miesz. z dod. ilust. 4,20 gr.

Dla rob. 6,70.

Odnoszenie do domów 50

Z przesyłkami

Miesz. z dod. ilust. 5,20 gr.

W Łodzi egz. 27 groszy

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.



Nowy sport żeglarski.

Na rzece Miami odbyły się niedawno osobliwe wyścigi na łodziach, skonstruowanych z trzciny bambusowej i gumowych, nadętych jak balony pęcherzy. Jest to nowy, ulubiony sport, uprawiany chętnie także przez pleć piękną. Rzeka Miami płynie na przestrzeni 240 kilometrów przez północno-amerykański stan Ohio.

Dla reklamy w nowym lokalu Piotrkowska № 152 ceny konkurencyjne

Najlepsze gatunki towarów na garnitury, kostjomy suknie i palta
Resztki i okazjne sztuki fabryki Leonarda

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska № 152.

1925

METODY WICHRZENIA.

Onegdajsze awantury w Sejmie posiadają niewątpliwie głęboki podkład polityczny. Istotny ich cel zdradził nieostrożnie znik posłów ruskich na konwencji seniorów, Chrućki, gdy oświadczył, iż żadne oczekiwania kompromisowe nie mają dlań wartości, gdyż chodzi tu o wywołanie awantury w stylu międzynarodowym.

Awantury, przedsięwzięte przez Rusini, łącznie z komunistami w Sejmie Polnym, stoją niewątpliwie w przyczynowym związku zarówno z akcją niemiecką, mającą na celu rewizję naszych granic zachodnich

jak z ustawicznymi niepokojami na naszych granicach wschodnich.

Są to nowe próby wstrząśnięcia gmaczem Państwa Polskiego, którego istnienie i rozwój jest równie niedogodne dla naszych sąsiadów wschodnich jak zachodnich.

Odczuli to wczoraj polskie stronnictwa sejmowe. To też w łamaniu obstrukcji rusińskiej, które się wyraziło w kontynuowaniu głosowania, pomimo hałasów, wyprawianych przez posłów rusińskich, brały udział zarówno PPS, jak „Wyzwolenie“.

Należy to zapisać na dobro tych par-

ty, iakołkolwiek zasługa zmniejsza fakt, iż zamachowcy wczoraj — to właśnie wychowawcy ideowi PPS i „Wyzwolenia“, nad którymi te partie jeszcze wczoraj na konwencji seniorów rozciągały gorliwą opiekę.

Chronologicznie rzecz biorąc, powieść dzieć należy, iż obstrukcja ruska zrodzona została przez uporczywą obstrukcję „Wyzwolenia“.

Wobec obstrukcji „Wyzwolenia“ p. marsz. Rataj zachowywał się zbyt tolerancyjnie. Bębnienie w pulpity, szczekanie pieśków gumowych, dźwięki trabek, wszystko to uchodziło — płazem. Ani jeden bowiem poseł z „Wyzwolenia“ nie został ukarany. Przeciwnie właśnie z inicjatyw marszałka Rataja i przy pośrednictwie ministra reform rolnych Radwana, nastąpiły rokowania pomiędzy klubem „Wyzwolenia“ i PSL „Piast“ — w rezultacie „Wyzwolenie“ otrzymało pewne koncesje ustępstwa.

Taki rezultat obstrukcji „Wyzwolenia“ rozzuchwalać musiał Rusinów.

Rozzuchwalili się tembardziej, gdy na konwencji seniorów marszałek Rataj zaoferował się jako rzecznik mediatorstwa kompromisowego.

Rusini okazali mało skłonności do korzystania z tej oferty, albowiem mają oni cele dalej idące, aniżeli „Wyzwolenie“ no i posparcie bardziej wyraźne i skuteczne ze strony naszych „najserdeczniejszych“ sąsiadów.

Skutki pośrednictwa okazały się fatalne i regulamin sejmowy został poddeptany, zaś ugoda z grupką posłów rusińskich została nie osiągnięta.

Należy zawrócić z tej drogi.
Wszystkie stronnictwa polskie okazały niewatpliwo Marszałkowi Sejmu swe doparcie i pomoc, jeśli zechce on z całą energią stosować środki, jakie mu daje regulamin obrad sejmowych, w stosunku do tych, którzy usiłują je uniemożliwić.

WŁADZOMOSCI POLITYCZNE.

Ustąpienie P. Tenenbaum.

wp) „Kur. Pol.” donosi, że dyrektor departamentu w ministerjum przemysłu i handlu, p. Henryk Tenenbaum, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Z dyplomacji.

wp) Poseł włoski p. Maioni wyjechał na urlop, a zastępować go będzie radca legacyjny p. Cafiero.

Połączenie lotnicze z Czechosłowacją.

(wp) Dn. 14 bm. rano odleciała samolotem do Berna Morawskiego delegacja polska do rokowań lotniczych z Czechosłowacją. Delegacja składa się z p. Franciszka Moskwy, wicedyrektora departamentu ministerjum kolei żelaznych, jako przewodniczącego i p. Jerzego Kurzenieckiego, radcy ministerjalnego MSZ. Delegacji towarzyszy dr. Ignacy Wygard, naczelny dyrektor polskiej linii lotniczej „Aerolot”.

Konferencja kolejowa.

wp) W dniach od 9 do 11 bm. odbyła się w Pradze czeskiej konferencja przedstawicieli zarządu kolejowych polskiego i czeskiego. Na konferencji tej omawiano sprawę uregulowania ruchu granicznego polsko-czeskiego oraz sprawę uzupełnienia taryfy osobowej polsko-czeskiej. Polskie minist. kolei reprezentował p. Domrazek.

Przepisy dla przekraczających terytorjum wolnego miasta Gdańska.

wp) Wobec wynikających nieporozumień przy przekraczaniu granicy wolnego m. Gdańska co ma miejsce szczególnie z wycieczkami młodzieży, udającymi się przez Gdańsk na polski brzeg, przypomina się obowiązujące w tym względzie przepisy.

W myśl ustawy, zawartej pomiędzy Polską a w. m. Gdańskiem w dniu 9 listopada 1920 roku przy przekraczaniu wspólnej granicy lub pobycie na terenie w. miasta potrzebny jest dowód osobisty, którego moc nie wygasa i zawierający następujące dane:

- Rysopis osoby posiadacza dowodu i dokładny jego adres,
 - Fotografia posiadacza z nowszych czasów z poświadczeniem władzy że fotografia wyobraża posiadacza dowodu osobistego.
 - Własnoręczny podpis posiadacza, albo o ile tenże nie jest piśmienny, odpowiednia uwaga ze strony wystawiającego dowód urzędnika.
 - Podanie przynależności państwowej posiadacza dowodu (art. 15-y).
- Legitymacja służbowa urzędników państwowych oraz osób wojskowych zastępuje przewidziane w art. 15-ym dowody osobiste (art. 16-y).
- Dzieci poniżej lat 14 dowodu osobistego nie potrzebują (art. 14-y).

TELEGRAMY.

POWITANIE OPTANTÓW POLSKICH.

Poznań 15 lipca (pat)

W piątek dnia 17 bm. o godz. 13-ej przybędzie do Zbąszynia pierwsza grupa optantów polskich z Niemiec, złożona z około 500 osób. W Zbąszyniu odbędzie się uroczyste powitanie naszych rodaków. Tego samego dnia optanci przybędą do Poznania, gdzie w powitaniu weźmie udział prezydent m. Poznania, przedstawiciele instytucji społ. itd.

LOT ESKADRY POLSKIEJ

Madryt, 15 lipca (pat)

W związku z podaną w dniu wczorajszym informacją o locie polskiej eskadry lotniczej do Hiszpanii zaznaczyć należy, że do Madrytu przybył jedynie samolot prowadzony przez gen. Zagórskiego. Reszta eskadry z powodu bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych zatrzymana została w Biarritz, skąd najprawdopodobniej odleci do Polski prostą drogą przez Włochy, Austrię i Czechosłowację.

KONFLIKT WATYKANU Z CZECHAMI.

Praga, 15 lipca (aw)

Klub posłów i senatorów socjalistycznych uchwalili nalegać na pilniejsze załatwienie interpelacji w sprawie nuncjusza papieskiego i ostatniego konfliktu.

Fiasko agitacji „króla tornali”.

Związki zawodowe robotników rolnych nie przystąpią do strajku

Warszawa 15 lipca (pat)

Związek Zawodowy robotników rolnych i leśnych Zjednoczenia zawodowego polskiego i związek zawodowy robotników rolnych Rzplitej Polskiej zwrócił się do rządu z memorjałami, w których zwracają uwagę na ciężkie warunki pracy przy zbiorach, wywołane deszczami oraz niewłaściwe przeliczenia naturalii na gotówkę przy utrzymaniu

się wysokich cen żyta.

W końcu domagała się w tej sprawie interwencji rządu, aby zapobiec strajkowi.

Rząd uznał za potrzebne szczegółowe zbadanie postulatów robotników i minister pracy wyda rozporządzenie o powołaniu specjalnej komisji rozjemczej.

Wobec decyzji rządu wspomniana organizacja postanowiła strajku zaniechać.

Tajemnica Poliszynela.

Socjaliści według wodza komunistów są przednią strażą bolszewików

a różne Perły i Diamandy śmia twierdzić, że nie mają nic wspólnego z komunizmem.

Paryż 15 lipca (pat)

„Echo de Paris” donosi, że nowa taktyka Zimnowjewa polega na uważaniu i traktowaniu socjalistów, jako przedniej straży bolszewików i oto właś

nie zgodnie z tym planem Moskwa stara się pozyskać syndykaty angielskie, a obecny ruch wśród robotników angielskich świadczy o tem, że posiew zaczyna wschodzić.

Polsce nie przyznano tego co należało jej przyznać.

Przemówienie p. Paderewskiego w londyńskim klubie prasowym

Londyn 15 lipca (pat)

Były prezes ministrów Paderewski wygłosił w londyńskim klubie prasowym przemówienie, w którym zaznaczył, że Polska w traktatach pokojowych nie otrzymała tego, co jej się należy.

Terytorjum gdańskie powinno być przyznane Polsce, ponieważ Polska ma do tego terytorjum święte prawo.

Przy ustaleniu granic zachodnich nie uwzględniono żądań Polski. Obecnie w państwie niemieckim żyje więcej Polaków, niż Niemców w Polsce. Na Górnym Śląsku nie przyznano Polsce tego, co należało jej przyznać. Polska gotowa jest pogodzić się z tym stanem rzeczy, jeżeli będzie zabezpieczona nietykalność tego, co jej przyznały traktaty.

Walki w Marokko nie ustają.
Francja przygotowuje nowe siły do walki z Abd-el-Krimem.

Oporne stanowisko Anglii w sprawie Tangaru.

Paryż 15 lipca (aw)

„Echo de Paris” donosi, że w dniach najbliższych głównodowodzący na froncie francuskim w Marokku, gen. Naulin, zażąda nowych posiłków.

Paryż 15 lipca (aw)

Donoszą z Madrytu, że 3 eskadry lotnicze pod dowództwem infanta Alfonsa odleciały na front marokański.

Paryż 15 lipca (aw)

Ministerstwo wojny postanowiło rozpocząć zaciągi ochotnicze na wojnę marokańską.

Londyn 15 lipca (aw)

„Daily Telegraph” dowiadyuje się, że ze sfer dyplomatycznych Francji i Hiszpanji podjęto kroki celem skłonienia Anglii do interwencji w sprawie Tangaru, mimo, iż rząd i opinia angielska są temu przeciwnie.

Paryż 15 lipca (aw)

„Action Francais” stwierdza, że po stronie oddziałów Abd el Krima walczą przeciwko Francji spora ilość oficerów b. armji carskiej.

Wielu z tych oficerów rekrutuje się z pośród jednostek, służących następnie w armjach kontrowolucyjnych. Przybyli oni przeważnie z Bułgarii i innych państw bałkańskich.

Fez, 15 lipca (pat)

Z okazji narodowego święta francuskiego w d. 14-ym bm. pasza oraz wybitne osobistości tubylców zjawily się u gen. Dechambruna, aby upewnić go o lojalnem stanowisku wobec Francji, oraz o ufności, że Francja poczyni wszystkie niezbędne wysiłki, w celu wyparcia napastnika i, że dzięki posiłkom, które będą w dalszym ciągu napływały, w najkrótszym czasie zostanie osiągnięty sukces.

P. min. Skrzyński w Stanach Zjednoczonych.

Serdeczne przyjęcie przez przedstawicieli rządu Waszyngtońskiego

Nowy torń 15 lipca (pat)

Przybył tu dziś minister spraw zagranicznych Skrzyński. Na powitanie ministra przedstawiciel sekretarza stanu przybył na pokład „Paris” na kilka godzin przed zawinięciem okrętu do portu. Reprezentant sekretarza stanu wyraził ministrowi Skrzyńskiemu w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych głęboką radość z powodu jego wizyty. Minister, znajdując się w towarzystwie przedstawiciela rządu St. Zjednoczonych przyjął powitanie od szeregu wybitnych osobistości.

Pokład statku „Paris” wiozącego

ministra spraw zagranicznych Polski Skrzyńskiego. W przeddzień przybycia do Ameryki odbyła się na okręcie tradycyjna uroczystość. W wygłoszonych przy tej okazji przemówieniach, prezydent Kongresu Stanów Zjednoczonych Longworth oraz ambasador Herrie uwydatnili znaczenie podróży ministra polskiego, będące nowym dowodem zacieśnienia więzi przyjaźni pomiędzy Ameryką a Europą. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu: amerykańskiego, polskiego i francuskiego.

W związku z tem dwóch posłów socjalistycznych udało się do prezesa ministrów, powiadamiając go, że wobec przewlekania spraw interpelacji w

sprawie zatargu z Rzymem składają swoje mandaty. Ze względu na to wystąpienie zwołano radę gabinetową pod przewodnictwem prezydenta Massaryka.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Projekt reformy rolnej przyjęto w drugim czytaniu

pomimo protestu posłów mniejszości, którzy opuścili salę obrad.

Warszawa, 15 lipca (pat)

Posel Chrucki (Klub Ukr.) oświadczył przed przystąpieniem do dalszego głosowania, że wyczerpałszy dotychczas wszelkie środki walki parlamentarnej kluby ukraiński i białoruski opuszczają dzisiejsze posiedzenie na znak protestu, zapowiadając że dalszą walkę przeciw osadnictwu i obszarom w prowadzić będą w sposób jaknajbardziej stanowczy zarówno w Sejmie jak i poza Sejmem. Po tem oświadczeniu posłowie klubu ukraińskiego i białoruskiego i niemieckiego wyszli z sali.

W dalszem głosowaniu odrzucono szereg poprawek, poczem odbyło się imienne głosowanie nad

wnioskiem Wyzwolenia, aby skreślić artykuł 59-ty o instytucjach upoważnionych. Poprawkę tę odrzucono 175 głosami przeciw 78.

Większym zmianom uległ art. 66 o cenie sprzedaży przy parcelacji. Ostatecznie postanowiono, że ceny sprzedażne działek ziemi z parcelacji państwowej winny być dla każdej z osobna ustalone i oparte na rzeczywistej wartości gospodarczej danych gruntów, oraz przekazanych budynków, materiałów i drzewostanu. Nowonabywcy mają prawo obejmować parcele na spłaty długoletnie do lat 40-u.

Do art. 70-go przyjęto poprawkę posła Osieckiego (Piast), aby pomoc kredytowa państwowego

Banku Rolnego przysługiwała nie wszystkim nowonabywcom parceli lecz tylko bezrolnym i małorolnym, oraz poprawkę posła Marciniaka (Ch.D), aby ta pomoc przysługiwała przedewszystkiem inwalidom a później dopiero innym żołnierzom.

Cały projekt ustawy przyjęto w drugim czytaniu. Tytuł ustawy na wniosek posła Poniatowskiego będzie nosił brzmienie „Ustawa o wykonaniu reformy rolnej”.

Następnie Izba przyjęła niektóre poprawki, zaproponowane przez Senat do ustawy o mierniczych i naznaczono następne posiedzenie na jutro o godzinie 4-ej po południu.

Kto podtrzymuje akcję antyangielską w Chinach? Sowieccy eksperci wojskowi i niemieccy chemicy.

Wspólne wystąpienie mocarstw nie ma powodzenia.

Londyn 15 lipca (pat)

Odpowiadając na zapytanie w Izbie gmin sekretarz stanu dla spraw wojny oświadczył, że powiadomiono go ze strony urzędowej, że chińscy militaryści poczynili u chemików niemieckich znaczne zamówienia na dostawę gazów trujących. Minister oświadczył również, że w wypracowywaniu planów wojskowych dla armii chińskiej biora udział eksperci sowieccy.

Londyn 15 lipca

Rozmowa Rakowskiego z Chamberlainem jest tematem nieustannych rozmów w City. Ogólnie panuje przekonanie że, nie należy zbyt ufać w propozycje sowiec, uczynione Anglii przez Rakowskiego. Mówią o zamówieniach, które zamierzała poczynić Sowiety w Anglii — zdaniem City — ma-

ją na celu uzyskanie kredytu angielskiego do wysokości proponowanej sumy 15 milionów funtów. W kołach finansjery angielskiej przeważa pogląd, że stosunki z sowieciami dalej nie mogą się rozwijać w formie, jak to miało miejsce dotychczas, konieczne bowiem są wyjaśnienia. Przedewszystkiem odnosi się to do propagandy sowieckiej na Dalekim Wschodzie, dokąd według ostatnich wiadomości rozszlano znowu agentów bolszewickich. Niezależnie od tego donoszą tutaj z Pekinu, że do jednego z portów chińskich zawinęły okręty posiadające półtora miliona naboju karabinowych, przeznaczonych dla wojsk chińskich.

Nowy Jork 15 lipca (pat)

Japoński minister spraw zagranicznych Sidehara oświadczył, że Japonia nie sprzeciwia się konferencji chińskiej, mającej się

ewentualnie zebrać w Londynie w celu uregulowania sprawy wydarzeń w Szanghaju. Konferencja ta jednak — zdaniem Japonii — jest zbędna, ponieważ toczą się z Chinami rokowania bezpośrednie, które mają widoki powodzenia.

Minister zaprzeczył wiadomościom o tajnym układzie, rzekomo istniejącym między Anglią i Japonią, względnie między Anglią i Ameryką.

Londyn 15 lipca (aw)

„Daily Herald” zamieszcza protokół komisji mieszanej w sprawie akcji angielskiego inspektora policji angielskiej w Szanghaju. Z protokołu wynika, że inspektor policji nakazał strzelanie do demonstrujących Chińczyków i stał się przyczyną krwawych zaburzeń.

Wczorajsze posiedzenie Senatu.

Ustawę komisji skarbowo-budżetowej o wypuszczeniu biletów skarbowych przyjęto.

Warszawa 15 lipca (pat)

Przed rozpoczęciem posiedzenia marszałek Senatu wygłosił krótkie przemówienie poświęcone pamięci zmarłego sen. Bruna.

Izba wysłuchała przemówienia, stojąc.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy, dotyczącym wypuszczenia biletów skarbowych.

Po krótkim sprawozdaniu senatora Szerszewskiego (koło żydowskie), ustawę przyjęto bez zmian.

Na podstawie referatu senatora Koskowskiego odmówiono wydanía senatora Semkowicza.

Z kolei senator Buzek przedstawił projekt ustawy o udzieleniu klauzuli największego uprzywilejowania przez Radę Ministrów w drodze rozporządzeń i projekt ustawy w sprawie ratyfikacji porozumienia prowizorycznego, regulującego stosunki ekonomiczne między Rzplita Polska a republika czesko-słowacka.

W głosowaniu obie ustawy uchwalono, zgodnie z wnioskami komisji.

Przystąpiono do ustawy w sprawie ratyfikacji handlowego „modus vivendi” pomiędzy Rzplita Polska a Stanami Zjednoczonymi

Ameryki Północnej.

Ustawę referował senator Posner PPS.

Po referacie senatora Grabskiego ZLN ratyfikowano konwencje między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą niemiecką o ułatwienie w małym ruchu granicznym.

Przystąpiono do ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźstwa.

Sprawę referował senator Smólski, wnosząc o odrzucenie ustawy i dowodząc, że ustawa nie czyni zadość postulatowi opieki nad wychodźcami, jak również nie może się przyczynić do budowy floty polskiej.

W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, którzy wypowiedzieli się zasadniczo przeciwko ustawie.

W toku dyskusji zabrał również głos minister przemysłu i handlu Klarner.

W głosowaniu 35 głosami przeciwko 33 przyjęto wniosek senatora Pelczyńskiego o odesłanie ustawy do komisji.

Oprócz tego komisja wniosła rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia noweli, opierającej podatek obrotowy na zasadzie zróżnicowania i pobierania go u wytwórcy i importera, do uwzględnienia przy podziale sum na rzecz szkół zawodowych, szczególnie szkół w Lublinie, Łodzi i Warszawie; do za-

pewnienia sprawnego obrotu sądownictwa a instytucjami skarbowymi.

Ustawę przyjęto, odrzucając zmiany, zaproponowane przez komisję.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 15 lipca 1925 r.

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

DEWIZY.

Londyn 24.21

Londyn 25.33

Paryż 24.47

Szwajcaria 101.17

Włochy 19.25

Holandia 209.10

Nowy Jork 5.185

Praga 15.445

Wiedeń 73.285

Tendencja bez zmian.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.40 dla H. i P. 0,45—0,55 Przem. Lwów 0,85 Handlowy 5,20 do 5,30 Spółki 7,50 Zgierz 0,70 Fitzner 2,70—2,75 Ursus 1,14—1,15 Chodorów 3,40 Cukier 2,75—2,85—2,75 Wegiel 2,00—2,05—1,95 Modrzejów 4,70—4,60—4,50 Ostrowiec 6,10—6,20—10 Rudzki 1,50—1,60 Zawiercie 11:25 Borkowski 1,20—1,24 Spirytus 2,10 Łazy 0,20 Lilpop 0,70—0,74—0,71 Zieleniewski 12,00—12,25 Czestocice 1,75 Firlej 0,38—0,35 Cegielski 0,44 Norblin 0,80 Parowoz 0,50 Starachowice 1,70—1,90—1,80 Żyrardów 9,00—9,10 Habermusch 6,20.

Tendencja zwyczajowa.

Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce.

Wszystcy wiemy o tem, że na gruncie naszym działają wywrotowe organizacje żydowskie, wrogo usposobione dla państwa polskiego. Mało kto jednak zna bliżej programy tych organizacji, ich siłę liczebną i właściwe zamiary. Dlatego też istotną zaśluga p. Rudolfa Korscha jest zebranie do kładnych o tych organizacjach informacji w książce, *) która powinna znaleźć się w ręku każdego obywatela polskiego.

Czegoż dowiadujemy się z tej książki? Oto, że wszystkie tego rodzaju organizacje żydowskie, pomimo różnic, jakie pomiędzy nimi istnieją, mają jeden wspólny cel, jedną wspólną chorągiew z napisem: „narod żydowski jest współgospodarzem na ziemiach polskich”.

W zupełnej co do tego zgodzie są pomiędzy sobą „Bund” i „Kombund”, i „Ferałnigte”, i „Niezależni socjaliści”, i „Poale Syjon” i „Ceire Syjon”. W myśl znanego hasła feld marszałka Moltkego, organizacje te „maszerują osobno, ale uderzają razem”. Właściwie przygotowują dopiero uderzenie. Narazie bowiem dają tylko przy każdej sposobności do osłabienia państwowości polskiej, gdyż za takim osłabieniem idzie zamet wewnętrzny w państwie, a w rezultacie przewrót społeczny, po którym nastąpi ostateczne rozwiązanie kwestji żydowskiej i wykorzenienie antysemityzmu.

Przez „przewrót społeczny” należy rozumieć „ustrój bolszewicki”, gdyż w pojęciu żydów tylko „dyktatura proletariatu” na wzór rosyjski gwarantuje „wyzwolenie”. Tak przynajmniej sadzono do niedawna. Może dzisiaj, kiedy stosunki rosyjskie dowiodły, że i bolszewizm idzie wyraźnie ku temu, aby przy pierwszej sposobności pokazać żydom szpony i pazury i tem ratować się w opinii szerokich warstw ludowych, zapatrzwania te już uległy zmianie. W każdym razie nie od biło się to jeszcze w niczem na znanych nam programach ugrupowań wywrotowych.

Programy te zestawione przez p. Korscha w doskonale skonstruowanej tablicy, dają nam zupełnie dostateczny pogląd na to, z kim mamy do czynienia i jaka odbywa się robita pod ochroną wolnościowych praw Rzeczypospolitej.

Zobaczymy, co mówią pokoleń żydowskie organizacje rewolucyjne w Polsce.

Najstarsza z nich „Bund”, wychodzący z założenia, że ostateczne społeczne i narodowe wyzwolenie żydów możliwe jest jedynie w wyniku rewolucji socjalnej. Ztąd wypływa dla żydów konieczność oparcia się na warstwie robotniczej rdzennych społeczeństw.

Żydzi, według bundystów, są „narodem, któremu należy się całkowita autonomia w Polsce. Jezykiem ich narodowym jest żar-

*) Rudolf Korsch. Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce. Wraszawa, 1925. Str. 215.

gon któremu przysługiwać winny w sadownictwie szkolnictwie, i w urzędach te same prawa, co językowi polskiemu”.

„Kombund”, który należy do III moskiewskiej międzynarodówki, gorąco wznawca walki klas i rewolucji społecznej mimo swojej „międzynarodowości” uważa także żargon za „język narodowy”.

Podobnie „socjaliści niezależni”, uważając Polskę za „państwo narodowościowe w którym żydzi powinni korzystać z równych praw w zakresie szkolnictwa, sadownictwa i na urzędach”, uważają żargon za „język narodowy” i chcą dla niego praw takich samych, jakie ma język polski.

Niemniej obie organizacje sionistyczne: „Poale-Syjon” i „Ceire-Syjon”, mimo że za język narodowy uważają język hebrajski, godzą się na to, że w Polsce, „ze względów praktycznych” nietylko należy tolerować żargon, lecz dążyć do równouprawnienia go z językiem polskim. Wreszcie „Hitachduth”, najbardziej „prawicowa” z tych organizacji bo nie uznająca walki klas i rewolucji społecznej, również uprzywilejowuje żargon w Polsce i zastrzega dla żydów „te same prawa narodowe, jakie mają Polacy”.

Widzimy więc, że wszystkie te organizacje są jednakowo nacjonalistyczne tam, gdzie idzie o „prawą” narodu żydowskiego, i jednakowo przeciwne państwowości polskiej, w przekonaniu, że jej osłabienie rokuje rychlejsze urzeczywistnienie ich programów. Nawet sionisci, osłaniający się hasłem palestynizmu, na gruncie polskim idą ręką ze swoimi towarzyszami z innych ugrupowań.

Trzeba sobie to dobrze uświadomić w chwili ugody z żydami. Rzecz oczywista, iż ugody tej nie zawierają z rządem wywrotowcy żydowscy. Pozostaną oni nadal na wrogiem do rządu, państwa i narodu polskiego stanowisku. Bada nadal prowadzili swoją robotę rozkładową, dając nie tylko do ścisłego porozumienia z „demokratycznymi” ugrupowaniami polskimi, lecz i do objęcia nad nimi komendy. Połączenie się z proletariatem polskim, skupionym pod chorągiewami czerwonej międzynarodówki, jest zasadniczym ich dążeniem, wynikającym z opartego na doświadczeniu przekonaniu, że sam proletariatu żydowski, pomimo swojej liczebnej siły w Rzeczypospolitej, nie jest zdolny dokonać pożądanego dla „wyzwolenia żydów” rewolucji społecznej.

Tendencje i ideały żydów, którzy zaw sze i wszędzie, bo nawet jeszcze w Rzymie starożytnym, byli zaczynem przetworów, nie są tajemnicą dla społeczeństwa polskiego. Dlatego jednak społeczeństwo to musi się mieć ciągle na baczności i pilnie uważać na działalność zarówno socjalistów żydowskich, jak i sionistów. Książka tedy p. Korscha, rzucająca światło na te działalności, zjawia się bardzo na czasie.

Skąd Sowiety biorą pieniądze?

Jako odpowiedź na pytanie: skąd Sowiety biorą olbrzymie sumy na wszechświatową propagandę komunistyczną — nad rozwiązaniem którego oddaw na już biedzili się politycy i znawcy stosunków sowiecko-rosyjskich, jeden z najwybitniejszych francuskich publicystów p. Mauryce de Waleffe ogłosił na łamach jednego z najpoczytniejszych dzienników „Paris Midi” jeden po drugim trzy wstępne artykuły, które posiadają charakter prawdziwych rewelacji.

O tych rewelacyjnych artykułach pisze paryski korespondent paryskiego „Postępu” w swej korespondencji z Paryża.

W pierwszym artykule zadaje sobie szanowny nasz kolega pytanie: skąd sowiety biorą tak olbrzymie sumy, niezbędne dla utrzymywania propagandy komunistycznej na całym świecie? Przecież najbogatsze państwo zbankrutowałoby po krótkim czasie, gdyby wydawało tyle na pisma bolszewickie w każdej niemal stolicy, na ulotki, broszury, opłacanie „komórek” i „promieni”, luksusowe prowadzenie ambasad i poselstw z ich sztabami urzędników, misjami przeróżnymi itp. A sowiety nadto wydają mnóstwo pieniędzy na Ryff, finansują Abd-el-Krima

bo o jakiej innej współpracy pomiędzy prawowiernym Mahometaninem i satrapą—kacykiem Abd-el-Krimem, a „psem niewiernym” Prezesem 3-iej Międzynarodówki, jak nie tylko o formule „biore, bo mi dają”, może być mowa.

Ogromne sumy idą także na podtrzymywanie ruchu rewolucyjnego w Chinach, Indjach i Indo-Chinach.

Wreszcie, zbrojenie się Rosji kosztuje słono. Dość, że na to wszystko potrzeba sum nieprawdopodobnie wielkich i żadne państwo, nawet Stany Zjednoczone, nie byłoby w stanie takich wydatków ponieść.

Skąd więc sowiety biorą pieniądze?

P. Mauryce de Waleffe obiecał w ten sposób rozciekawionym czytelnikom odpowiedzieć nazajutrz. Nazajutrz jednak zajął się on dopiero odpowiedzią na pytanie skąd sowiety wzięść nie mogą pieniędzy. A więc rozprawił się z legendą o nie-wyczerpanych możliwościach Rosji. Wyliczył, za przeróżnymi misjami przemysłowymi amerykańskimi, które niedawno badały bogactwa mineralne Rosji, że węgla ma Rosja nie dużo (jak na Rosję), żelazo wyczerpane a w Syberji nie nadaje się do eksploatacji

wskutek oddalenia od węgla), wszystkie inne metale wyczerpane, za wyjątkiem platyny, której stać jest jeszcze na jakie lat pięćdziesiąt.

Na gospodarke polną, jako na źródło bogactwa liczyć niepodobna. Choć bowiem ziemie są doskonałe, klimat jest zły. To też już rząd carski zbóż wwoził, nie inaczej, jak za cenę oglądania chłopów i żył nie inaczej, jak z pożyczek.

Cóż więc dopiero mówić o rządzie, dezorganizującym życie gospodarcze! Z podatków i innych dochodów państwowych żyć i wyżywić swych obywateli rząd sowiecki nie jest w stanie!

Więc? Więc może zrabowane klejnoty i pieniądze pozwalają mu na jego stopę życia? Absurd, wszak tego stać mogło na rok, dwa, trzy najwyżej! A może więc pieniądze pochodzą z jakiegoś obcego źródła, od jakichś „capitalistes illumines”, jak się wyraża p. de Waleffe! Bynajmniej! Może tam wpłynęły tą drogą jakie subsydja, ale musiały to być — utrzymuje szanowny publicysta — sumy nieznaczne w stosunku do wydawanych przez sowieckie kapitałów.

Więc? Więc — powiada p. de Waleffe — teraz, skoro wiemy, skąd Sowiety wzięść nie mogą pieniędzy, łatwo znajdziemy rozwiązanie, które jest zresztą bardzo prostem — zobaczcie to jutro.

A nazajutrz w artykule zaopatrzonym w olbrzymi nagłówek, opierając swoje twierdzenia na źródłach wiarygodnych, oświadcza wybitny pisarz francuski, że sowiety ni mniej ni więcej tylko fabrykują fałszywe franki, funty, dolary, liry, złote itp. dewizy zagraniczne. Podaje nawet szczegóły. Oto podrabiana jest moneta drobna, dziesięciofrankówki, na przykład. A dalej z uwagą na bezpieczeństwo fałszowania wypuszcza się obcych walut w wysokości 1 i pół proc. od ogólnego obrotu. Jeżeli chodzi więc o franki do wysokości 800 milionów franków.

Opowiada p. de Waleffe, że w tym celu używają się specjaliści, profesorowie, a nawet wynalazcy, jeżeli chodzi, na przykład, o podrabianie angielskich dewiz i konkluduje rada pod adresem francuskich komunistów, ażeby jednak uważnie przyglądali się niebieskim papierkom, które przewożą dyplomatyczne walizy sowieckich dygnitarzy.

Sensacyjne artykuły p. Maurycego de Waleffe są wierzymy w to najgłębiej — prawdziwymi rewelacjami. Bo przecież z jakiej racji zrzekliby się bolszewicy tego znakomitego sposobu sprokutowania sobie pieniędzy! Tam, gdzie wyznają hasła: im gorzej, tem lepiej, i gdzie pałają ślepa nienawiścią do wszelkich zasad uczciwości „burżuazyjnej” bez najmniejszej wątpliwości tego rodzaju procedury w wielkiem poważaniu.

Rewelacje te w związku z głębokim wezwaniem senatora i b. ministra Henryka de Jouvenela do sfer miarodajnych Niemiec i Anglii, ażeby nastąpiło raz nareszcie porozumienie europejskie wobec „złotego niebezpieczeństwa”, dadzą dużo do myślenia europejskim mężom stanu.

—oOo—

Niebywała zgodność klubów poselskich.

(Interpelacja podpisana przez Ch D, ZLN, NPR, „Piasta”; P. P. S. i „Wyzwolenie”)

(p) Dnia 8 listopada 1924 r. Sędzia Śledczy Sądu Okręgowego w Warszawie, Józef Chodasiewicz wtargnął do gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i dokonał rewizji w prywatnym mieszkaniu urz. VII st. st. Jana Maksymczuka, jednocześnie go aresztując.

W następstwie przeprowadzonych przez wspomnianego sędziego dochodzeń odbyła się w dniach 25 i 26 czerwca r.b. przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozprawa sądowa przeciwko Marji Tarnawskiej, Janowi Maksymczukowi, Bronisławowi Ossolińskiemu, oraz Dymitrowi Kopacińskiemu, oskarżonym o szpiegostwo.

Wyrokiem Sądu Tarnawska została skazana na 8 lat ciężkiego więzienia inni zaś oskarżeni zostali uniewinnieni.

Rozprawa wykazała niezbicie, że sędzia śledczy nietylko w sposób niesłychanie lekkomyślny postawił w stan oskarżenia Maksymczuka, Ossolińskiego i Kopacińskiego, lecz, również w sposób niesłychanie tendencyjny prowadził śledztwo, unikając wszystkiego co przemawiało na korzyść oskarżonych i mogło ustalić ich alibi, a opierając się tylko na błędnych informacjach Tarnawskiej.

Interpelanci pos.: Wichliński, Popiel, Wierczak, Barlicki, Polakiewicz i Pieniążek, zwrócili się w tej sprawie do p. ministra spraw wewnętrznych zapytując go co zamierza uczynić, aby w przyszłości zapobiedz podobnym faktom.

—oOo—

WYŚCIGI BALONÓW.



W wyścigach balonów, urządzonych ostatnio w St. Joseph (St. Zjedn.), najdłuższy dystans miał przebyć niejaki Van Orman. Przeleciał on dystans długości 530 mil. Rycina nasza przedstawia moment z wyścigów, gdy balony wznoszą się w powietrze.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

BESTJALSKI MORD.

(k) 27-letni Józef Sosiński, gospodarz z Czubrowic, wracając do domu z Olkusza, zabrał po drodze zaraz za miastem handlarza bydła z Olkusza, Dawida Ehrenfrida, aby go podwieźć do wsi Zederman, gdzie handlarz miał kupić bydło na jarmark. Sosiński, domyślając się, że Ehrenfrid musi mieć przy sobie sporo gotówki, powziął straszny myślenie zamordowania go. Ehrenfrid ulokował się na słomie za gospodarzem, począł drzemać. Kiedy wjechali do lasu, chłop zeskoczył z wozu, nieznacznie podniósł uparty duży kamień i wsiadł z powrotem na furmanke. W pewnym momencie odwrócił się i widząc, że kupiec drzemie, kamieniem ugodził go w głowę. Po tym strasznym czynie przykrył trupa słomą, położył mu na głowę siedzenie z obrokiem i sam usiadł na niem. Dojeżdżając do wsi Zederman, usłyszał charczenie z pod siedzenia, wówczas podciął konie i szybko przejechał przez wieś. Wjechał znów do lasu, tam ochłonił, trupa odkrył i tym samym kamieniem uderzył go silnie kilka razy w klatkę piersiową, następnie zrewidował trupa i zabrał 500 złotych.

WALENTYN MANDELSTAMM,

Luka.

Widząc zaś z miny Heleny, że propozycja ją wcale się nie zachwyca, dodał swobodnie:

— Rozumiem, o co idzie... Ale możesz być spokojną: niema tam żadnych pamątek, ani listów miłosnych... nie odważyłbym się na podobną niedelikatność wobec ciebie, Kasetka jest zamknięta... Klucz zgubłem. Ale jeżeli masz jakieś wątpliwości — każ dorobić kluczyk. Możesz otworzyć i skontrolować wszystko. Przed tobą nie mam żadnych sekretów.

Helena wzruszyła lekko ramionami; — jakos nie w smak jej był cały ten lewyzyt.

Nagle w drzwiach pokoju stanęła pokojówka Emilia, oświadczając, że pan Maubray — tak jest, pan Maubray ów lokator z trzeciego piętra. — chce się widzieć z państwem.

— A to niespodzianka! — wykrzyknęła Helena ze szczerem zdziwieniem — podczas, gdy Lucjan mruknął tylko:

— Już!

Ze jednak pokojówka stała we drzwiach, zwrócił się do niej:

— Idź, poproś tego pana, Emilciu!

Czekali oboje, pogrążeni w myślach, aż p. Mau-

Święto Francji w Warszawie.

Dorocznym zwyczajem święto narodowe bratniej sołuszniczej Francji, uczciła stolica Polski podniosłym obchodem.

Zrana, odbyło się w Katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. bisk. W. P. St. Galla, na którym byli obecni wysocy dostojnicy państwa z marsz. Trampeczyńskim i kardynałem Kakowskim na czele, ambasador Francji, p. de Panafieu, członkowie poselstwa i misji francuskiej, korpus dyplomatyczny, reprezentanci organizacji zrępowanych w Zjedn. Stow. Polskich i tłumy publiczności.

Po nabożeństwie liczne grono przedstawicieli władz polskich i francuskich, udało się na cmentarz powazkowski, gdzie p. A. Zamovski złożył w im. Zjednoczenia Stowarzyszeń Polskich, wieniec z białych i czerwonych róż na mogile poległych w obronie Polski oficerów i żołnierzy francuskich.

Akademia w Resursie Obywatelskiej.

O godz. 6 po poł. w sali Resursy Obywatelskiej w obliczu licznej publiczności utworzył p. A. Zamovski uroczystą Akademię ku czci Francji.

Honorowe przewodniczącymi stanowili pp. amb. de Panafieu, kard. A. Kakowski, szef misji francuskiej gen. Dupont, pierwszy zast. szefa sztabu gen. gen. Kessler, oraz sen. Baliński.

W pierwszych rzędach krzesel pośród

reprezentantów Rządu ciał ustawodawczych korpusu dyplomatycznego i towarzyszt społecznych zasiadli, marsz. Trampeczyński, admirał Jolivet, kierownik M. S. Z. p. Morawski i gen. Suszyński.

Sala była ozdobiona festonami zieleni i chorągiewkami o barwach narodowych francuskich i polskich.

Podczas całej uroczystości straż trzymała: halerczycy, sokoli, b. powstańcy górnośląscy i pluton Ligi morskiej.

Nastąpiły przemówienia. Długi szereg mówców w osobach pp.: sen. Baliński, p. pos. Dąbrowskiego, prof. Fiedorowicza, Pełpowski i pos. Stronńskiego podnosił te tradycyjną przyjaźń, spajającą niewzruszalnym cementem oba narody.

Dla tej Francji, która jest ucieleśnieniem ideałów zawartych w Deklaracji praw człowieka i obywatela, żywi Polska głęboko ugruntowane uczucia szacunku i przyjaźni.

W odpowiedzi zabrał głos p. amb. de Panafieu. Przemówienie swoje ujął w piękna pełną polotu formę.

Mówił o krwi polskiej i francuskiej, która zrosiła te same pobojowiska świata, o umiłowaniu wspólnych niebezpieczeństw i interesach, a zakończył okrzykiem: „Niech żyje Polska“.

Orkiestra reprezentacyjna odegrała hymn polski i francuski.

Wylapanie niezwyklej szajki bandytów.

Policia polityczna otrzymała poufna wiadomość, że w pewnym hotelu przy jednej z głównych ulic, w Warszawie kryła się b. podejrzani osobnicy, którzy, spędzając całe dnie w łózkach, nocie użytkują na hulankach co ważniejsze zwykają się do nadzwyczajnych aktów terrorystycznych.

Aby złapać tych niezwyklej ptaszeków na gorącym uczynku policja polityczna a następnie urząd śledczy prowadzili swą wywiadowczą robotę b. ostrożnie.

Policja śledcza otrzymała druga wiadomość, iż sa to nie terroryści, lecz zwykli bandyci, którzy planują akcje napadów na bogate sklepy i mieszkania ludzi zamożnych.

Stwierdzono po dłuższej obserwacji, iż główny sztab bandytów mieści się w hotelu „Uniwersal” przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 105.

Wyniki rewizji i aresztowania.

Nocy onegdajszej przy zachowaniu wszelkich ostrożności dokonana została rewizja w tym hotelu, przyczem w kilku pokojach, zatrzymani zostali niejacy: Burzyński i Kozłowski. Znaleźiono u nich sporo rewolwerów, rozebranych karabinów, naboju i tajemnicze szyfrowane papiery oraz większą ilość pieniędzy.

Wkrótce ustalono, iż zatrzymany w mundurze naczelnika więzienia Antoni Burzyński nie jest politycznym zamachow-

cem, ile znanym, niejednokrotnie zatrzymywanym przez policję śledczą oszustem. Sa grube poszlaki, że Burzyński wraz ze swymi towarzyszami, z których na razie zatrzymano pięciu, szykowali się do napadów w Warszawie na rozmaitych bogatych obywateli.

Z policji politycznej do urzędu śledczego.

Wobec tego, iż Burzyński i jego kompania okazali się zwykłymi bandydami policja polityczna w dniu wczorajszym przekazała całą piatkę do dyspozycji urzędu śledczego, gdzie stwierdzono, iż Burzyński podawał się raz za doktora, innym razem za naczelnika więzienia, lub też za dyrektora fabryki.

Znaleziono przy nim cały szereg dokumentów, w tej liczbie papiery osobiste naczelnika więzienia. Uporczywa fama głosi, iż w czasach przedwojennych Burzyński na placu Zbawiciela zamordował jednego z naczelników kresowego więzienia i przywłaszczył sobie jego dowody, które następnie cały czas operował.

Burzyński włudził od żony zatrzymanego Kozłowskiego blisko trzy tysiące złotych i rozmaitemi innymi ohydny kombinacjami zmusił ją do targnięcia się na własne życie.

Śledztwo ujawni niewatpliwie niebawem nowe szczegóły tej afery.

bray zjawił się w pokoju. Skłonił się grzecznie i czekał w milczeniu, aż pokojówka wyjdzie. Na zaproszenie Heleny usiadł na taboreciku i odezwał się uprzejmie, lecz poważnym głosem:

— Przedewszystkiem przepraszam, że osmieliłem się nieproszone zakłócić spokój tego domu. A to tem bardziej, ile że wszedłem tu pod obcym nazwiskiem — i w przebraniu... co jednak postaram się natychmiast naprawić.

Przy ostatnich słowach szarpnął energicznie za brodę; — przyprawiona siwa broda odpadła, odsłaniając gładką wygoloną twarz.

— Pan Oktaw Bernac! — krzyknęła zdziwiona Helena, poznając od razu słynnego powieściopisarza i detektywa, którego portrety widniały we wszystkich niemal dziennikach.

Lucjan d'Arbois nie okazał żadnego zdziwienia, — z wyszukaną grzecznością zauważył z leciutką ironią:

— Niesłychanie miło mi poznać słynnego pisarza, którego cenię zarówno w jego dziełach, jak i w jego... odkryciach.

Oktaw Bernac skłonił się lekko i zaczął mówić nie zwracając się wyraźnie ani do jednego ani do drugiego ze swych słuchaczy:

— Zadanie moje jest nieco... przykre... Ale trudno, wynika to już z mego zawodu amatora—detektywa. Otóż przedewszystkiem zaznaczę, że posiadam

w Paryżu kilka mieszkań... potrzebne mi to... i nie raz mi się już opłaciło. Śledzę obecnie za sprawą ohydny mord w tym domu naprzeciwko... słyżełiście już państwo o tem, nieprawdaż? Wynika to już z mego zawodu, że podejrzewam z góry wszystkie, w pierwszej linii zaś sąsiadów. Przed paru dniami asystowałem zupełnie przypadkowo rozmowie, jaką państwo prowadziliście na balkonie. I wtedy pan rzucił kilka trafnych uwag co do „matematycznej teorii zbrodni“, — że się tak wyrażę. W jakiś czas po tem, popełniono owo morderstwo... udało mi się stwierdzić, że właśnie zbrodnia ta, na pozór prosta i nieskomplikowana, — spełniona została według wszelkich zasad nauki, — przemyślaną starannie...

Helena słuchała rozgorączkowania, bojąc się poprostu myśleć o tem, co dalej będzie; natomiast na twarzy Lucjana nie malowało się nic więcej, jak tylko żywe zainteresowanie.

Oktaw Bernac podjął po chwili:

— W konsekwencji tego, co powiedziałem, poleciłem śledzić baczenie pańskie życie i zachowanie się. Wiem, że w klubie przegrałeś pan niedawno znacniejszą sumę, — a stały dochód pański wynosi zaledwie osm tysięcy franków rocznej renty. Tymczasem przedwczoraj złożyłeś pan na swój rachunek w banku kwotę dziesięciu tysięcy franków. Czy wiście — wszystko to nie wystarczy, bym pana mógł

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Sensacyjny proces w Ameryce.

NAUCZYCIEL OSKARŻONY ZA WYKŁADANIE W SZKOLE TEORJI DARWINA.

Rozprawy w Dayton przeciw wykładaniu w szkołach teorii Darwina rozpoczęły się w dniu 13 bm. ogólna modlitwa sędziów. Gdy obrona zaprotestowała przeciw tym praktykom religijnym, przewodniczący odpowiedział, że skoro pastor jest obecny — modlitwa może być wygłoszona. Obrona ustąpiła jednakże zastrzegając się, aby to nie było precedensem na przyszłość. Następnie przyszło do rozpraw. Tutaj zdarzył się nowy incydent — mianowicie woźny sadowy nie chciał podać obronie krzesel, tak, że obrońcy musieli wyjść z sali i poszukać sobie sami krzesel w gmachu. Głos zabrał główny przeciwnik teorii Darwina z miasta Dayton, Brian, który wygłosił długie przemówienie na temat „Goryl albo Bóg”.

W końcu posiedzenie zakończono odśpiewaniem hymnów pobożnych a potem odmówio no modlitwę.

Na placu, gdzie rozgrywa się „mały proces” zachodzą niezwykle sceny. Zebrała ludność ogarnęła jakiś zbiorowy religijny obłęd. Utworzyła się nowa sekta która odprawia modły pod drzewami, według obrządku afrykańskich plemion.

Skutkiem licznych nagromadzenia ludności i nieprzestrzegania elementarnych przepisów higienicznych — wśród obozujących pod gołym niebem wybuchła epidemia tyfusu.

Do składu sadu przysięgłych, którzy sądzić będą wyznawcę fatalnej teorii należą — 10 chłopów i 2 robotników. Inteligencja tu nie ma nic do gadania.

Niezwykła tragedia w Rzymie.

DWIE KOBIETY W SZPONACH LOWELASA.

Niezwykła tragedia miłości i zdrady rozegrała się w tych dniach w Rzymie, w środowisku kulturalnym. Na Via Sistina 2, zajmował bardzo ładny lokal adwokat Pedrini z żoną Ineza i 9-miesięcznym chłopczykiem. Młode małżeństwo, zważ dostatecznie, było bardzo szczęśliwe. Przed 3 miesiącami przyjechał do Rzymu z Buenos Aires serdeczny przyjaciel adwokata Pedrini, młody doktor Giovanni Orrigi z 22 letnią żoną Róża. Mając dość duże mieszkanie adwokat zabrał przyjaciela i żonę jego wprost z kolei do siebie, gdzie mieli pozostać aż do chwili znalezienia stosownego pomieszczenia. Obie zgadzały się świetnie i wkrótce pomiędzy żonami zawiązała się serdeczna przyjaźń, która już od ławy szkolnej łączyła obydwoch meżów. Po jakichś dwóch miesiącach doktor Orrigi znalazł śliczny apartament na via Due Macelli. Dotychczasowym właścicielem tego mieszkania był baron Brivio, elegancki paniczek, który, znużony sobie Rzym, przeniósł się do Palermo i ogłosił swój apartament do wynajęcia. Mając jednak do załatwienia sporo interesów Brivio prosił doktora, by go jeszcze kilka tygodni zostawił w mieszkaniu. Nie było to doktorowi Orrigi na ręce ale nie pozostawało mu nic innego jak zgodzić się na tę propozycję. Pomiedzy nowym lokatorem a ustępującym wywiązały się przy pertraktacjach bardzo miłe stosunki i Brivio począł bywać u nowych znajomych. Panowie Pedroni i Orrigi prawie po całych dniach byli poza domem, adwokat w swych sprawach a lekarz w szpitalu, gdzie dostał doskonałą posadę.

Brivio korzystając z tego rozpoczął ofensywę na obie śliczne kobiety. Róża i Ineza wpadły w sieć uwodziciela. Jedna

przed drugą ukrywała swe miłosne schadzki w mieszkaniu Brivia, który też był bardzo częstym gościem na Via Sistina.

Interesy Brivia przeciągały się z tygodnia na tydzień a doktor niecierpliwił się szalenie. Pewnego pięknego dnia obaj przyjaciele otrzymali równocześnie list w którym „zycielny” sasiad powiadamia o skandalicznym zachowaniu się ich żon z D. baronem i radzi, aby doktor we środę o 5-ej a adwokat w sobotę o 2-ej byli przed domem barona.

W pierwszej chwili żaden z nich nie chciał wierzyć tym brudnym podejrzeniom, gdy jednak wieczorem, spotkawszy się w kawiarni, otworzyli sobie wzajemnie serca, zdecydowali pójść razem na każdą ze schadzki i milczeć aż do niedzieli. Tak się też stało i w środę, na 10 minut przed oznaczonym czasem obaj meżowie byli na posterunku, w sklepie z obuwem, na wprost mieszkania barona. Punkt o 5-ej na rogu Via Due Macelli stanął zamknięty samochód z którego wysiadła żona doktora — Róża i oglądając się ostrożnie, po za siebie wsunęła się do bramy domu zamieszkanego przez Brivia. Nie mogąc pohamować swej wściekłości, doktor chciał biec za niewierna, wstrzymał go przed tym nieostrożnym krokiem adwokat, mówiąc: „Wszak czekamy do niedzieli”. W obawie zbytniego uniesienia obaj przyjaciele nie czekali już na wyjście Róży od Brivia i udali się do restauracji, aby omówić plan działania. W szalonym podnieceniu przeszedł czas do soboty. Lekarz był już pewien zdrady swej żony, gdy adwokat tymczasem ludził się że Ineza jest mu wierna. W sobotę o godzinie 2-ej powtórzyło się prawie to samo z Ineza co i z Różą.

Oszukani meżowie powrócili do domu

doktor korzystając z nieobecności pań, zatelefonował do barona zapraszając go na niedzielę na obiad. Brivio zaproszenie przyjął i stawiał się punktualnie na oznaczoną godzinę. S wieczer u pp. Pedrini-Orrigi. Za ledwie przestąpił próg salonu gdy obaj zdrażeni meżowie, zażądali od niego w obecności przerażonych żon satysfakcji. Baron zbladłszy, starał się wszyskiemu przeczyć. Nie hamując już dłużej swego gniewu doktor Orrigi wymierzył baronowi policzek, na co baron odpowiedział strzałem z wyciągniętego szybko z kieszeni rewolweru. Kula ugodziła nieszczęsnego w głowę. Na krzyk zrozpaczonej żony Orrigi i pani Pedrini zbiegli się sąsiedzi, oraz przybył zawezwany przez adwokata lekarz, który skonstatował mógł tylko śmierć doktora Orrigi.

Korzystając z paniki wywołanej strzałem, baron zniknął. Żona doktora Orrigi po silnym ataku rozpaczyny wpadła w stan graniczny z obłędem. Adwokat Pedrini zameldował o wszyskiem policji której udało się pochwycić barona na dworcu i odstawić go do więzienia. Pani Pedrini rozchorowała się ciężko. Smutna ta tragedia dwóch szczęśliwych małżeństw, uczyniła w Rzymie niezwykle przygnębiające wrażenie.

Ciekawe odkrycie.

§) Profesor biologii ekonomicznej w brytyjskim kolegium nauk przyrodniczych, p. Maxwell Lefroy wykrył, że w organach trawienia robaczek, tocących drzewo, przemieszkują bakterie, które przemieniają drzewniak (celulozę) w cukier i w ten sposób umożliwiają owym robakom żywienie się cennymi starożytnymi drewnianymi substancjami. Profesor utrzymuje, że przez przemysłowo postawioną kulturę tych bakterij, da się droga biologiczna bardzo tanio przemienić wielką skalę drzew na cukier (nie do jedzenia zreszta) a ten dalej na alkohol, którego użytek jest już wiadomy. Tak oto okazuje się, że najdrobniejszy robaczek może pracować na pożytek człowieka.

Niebezpieczna gra.

(n) Nowa gwiazda, widoczna na południowym firmamencie, zwana „Nova Pictoris”, która najpierw widziano w obserwatorium Capetown i La Plata przed kilku tygodniami, a która jest obecnie dostrzegalna gołym okiem w Brazylii, może spalić naszą ziemię — zdaniem tamtejszych astronomów.

Astronomowie podkreślają fakt, że podczas, gdy inne nowe gwiazdy wykazywały swój najsilniejszy blask w jednym lub dwóch dniach po zjawieniu się „Nova Pictoris” stale powiększa się swego światła już od piętnastu dni.

oskarżyć o zamordowanie pani Plau, zwłaszcza że i rewizja w pańskim mieszkaniu (uspokój się pan! dozorca nie ma o tem nawet pojęcia!) nie wydała żadnych rezultatów... Otóż — chcę być wobec pana lojalnym... wiedzieć odrazu, czego się mam trzymać i nie narażać na dalsze nieprzyjemności panny Heleny, dla której żywię prawdziwą sympatię. — Dlatego też — zakończył niespodzianie, wskazując na stojącą opodal kasetkę, — proszę pana uprzejmie o stworzenie zaraz, w mojej obecności, tej oto kasetki!

Słowa te upadły gromem na duszę Heleny; oto pokazuje się, że Lucjan, zbrodniarz, chciał ją uczynić współniczką zbrodni, przynosząc ową kasetkę do jej domu! Instynktownie odsunęła się od niego ze wstrętem.

Lucjan d'Arbois spojrział na nią przeciągle; we wzroku jego przebiegała się żalność i coś w rodzaju pogardy. Wziął w ręce kasetkę, a wręczając ją Bernac'owi przemówił z pobłażliwym uśmiechem:

— Proszę — oto jest! — Ale uprzedzam, że nie mam klucza.

— To mniejsza, — odparł spokojnie Bernac. — Znajdziemy na to radę.

Wydobył z kieszeni pęk kluczyków, szukał chwilę. Wreszcie podważył wieko — kasetka stała otworem. Helena przysunęła się, jakby zahypnotyzowana.

W kasetce leżały pozłote listy, wyblakłe foto-

grafje, dozpiłom uniwersyteckiej i książeczka wojskowa...

Lucjan d'Arbois stał milczący, ze skrzyżowanymi ramionami; zdawało się, że śmieje się w duszy; — podszedł wolno ku Helenie i ujął ją za rękę.

Co się tyczy Oktawa Bernac, wyglądał, jakby mu ciężar spadł z piersi.

— Panie d'Arbois — odezwał się z wyszukaną grzecznością — już za pierwszym poznaniem naszym zrobiłeś pan na mnie wrażenie człowieka nieprzeciętnego. Dlatego postanowiłem zagrać z panem odrazu w otwarte karty. I mam nadzieję, że nie weźmiesz pan tego za złe... ani pani również, panno Heleno!

A Lucjan d'Arbois odparł swobodnie:

— Nie tylko nie biorę panu tego za złe, panie Bernac, — lecz przeciwnie, umiem ocenić należyście pańskie całe postępowanie i ten dowód szacunku. Jestem z pełnym uznaniem dla pańskiej lojalności. A dla objaśnienia dodam jeszcze, że owe dziesięć tysięcy franków, złożone do banku, wygrałem na wyścigach. Postawiłem pięćset franków na „Pirello”, za którego płacono osmnaście za jeden... Nawet wygraną podjąłem dopiero na drugi dzień... łatwo to panu przyjdzie sprawdzić w Klubie sportowym.

Oktaw Bernac skinął przytakująco głową. Przyczepił sobie z powrotem brodę i pożegnawszy się grzecznie odszedł.

Po jego odejściu Helena przytuliła się do Lucjana, przepaszając go, zawstydzona, że przez chwilę podejrzywała go na serjo.

— Wcale ci się nie dziwię, — uspokajał ją Lucjan łagodnie. — Każda kobieta na twojem miejscu taksamoby się zachowywała. Zwłaszcza wobec zarzutów takiego Bernaca, który nigdy prawie nie pójdzie za fałszywym tropem.

— Nieprawdaż? I wiesz, wydaje mi się to wprost nie do uwierzenia, — jak można było tak się zlamować!

— Owszem, ja go zupełnie rozumiem. Podejrzałem mnie, — więc chciał się z miejsca upewnić. Kto inny na jego miejscu kazałby mnie poprostu odrazu aresztować. A z policją to ciężka historia, nigdy nie można zgadnąć, kiedy się wreszcie człowiek uwolni... Owa szkatulka moja miała być dla niego probierzem... Teraz da mi już spokój.

Wracając do domu Lucjan d'Arbois stwierdził z zadowoleniem, że dwaj ajenci policji tajnej, obserwujący go dotychczas na każdym kroku — zniknęli... Nikt go już więcej nie śledził!

— Jako miło jednak wykaże swoją niewinność, — monologował w duszy. — Ciekawym tylko, czy ów przeklęty Bernac spostrzegł się, że poznał go już przy pierwszym spotkaniu na balkonie?

ZYGZAKI

Stara i nowa.

Gwałt i lament w Izraelu
 Placze cała tam publika,
 Bo na dobre zawieszona
 Jest żydowska „Republika”
 Cieszą za to się Polacy
 Rozmawiając w swoim gronie,
 Że znów sprawdza się przysłowie
 Co ma wisieć, nie utonie.
 Lecz ta radość u Polaków
 Niezbyt długo się uchowa
 Choć zła była tamta dawna,
 Jeszcze gorsza będzie „Nowa”

F.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek 16 lipca NMP. Szkaplerznej.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Bóg zemsty”

LETNI „Cnotliwy kobieciarz”

„Popularny w ogródku „Scala”.

„Panna w koszarach”

Kino „Luna „Tornado”

„Czary „Tancerczka”

„Casino „Gabinet Figar Woskowych”

„Cdeon „Amundsen na biegunie”

„Reduta „Córka lichwiarza”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Nowoczesna kobieta”

„Dom Ludowy „Biazen z miłości”.

„Resursa „Dyktator Dzikiego Zachodu”

„Corso „Walka Herkulesa z Tytanami”

„BELE — VUE „Umierające narody”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

dla dzieci „W szponach groźnej małpy”
 dla dorosłych „Tajemnica zamku Sandomierskiego”.

Wiadomości bieżące

— Osobiste.

W dniu wczorajszym, t. j. od 15 lipca wiceprezydent miasta — inż. Wacław Wojewódzki — rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— W sprawie zapomóg dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Wydział Opieki Społecznej rozpoczął rejestrację rodzin, którym z tytułu powołania karmicielei na ćwiczenia wojskowe przysługuje zasiłek.

Zapomoga ta według Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 1924 roku będzie wynosiła:

- na 1 osobę uprawnioną — 75 groszy dziennie
- na 2 osoby uprawnione — 85 groszy dziennie
- na 3 osoby lub więcej — 1 złoty dziennie

przez cały czas trwania ćwiczeń.

Zapisy — Wydział Opieki Społecznej (Moiuski 10) przyjmuje od godziny 9—12-ej w poł.

— W sprawie wypłaty rent inwalidzkich.

Tutejsza Izba Skarbowa otrzymała zawiadomienie z Ministerstwa Skarbu, że renty inwalidzkie również na obszarze byłego zaboru rosyjskiego będą wypłacane za pośrednictwem PKO.

Nowa ta instrukcja przewiduje wypłaty gotówką, jakoteż wypłaty przez przelew, jeżeli uprawniony do odbioru renty posiada konto w Pocztowej Kasie Oszczędności i wyrazi zgodę na przelew na swój rachunek.

Po uruchomieniu wypłat przez PKO. co nastąpi po zakończeniu prac przygotowawczych, znikną dotychczasowe uciążliwości, połączone z poborem rent, gdyż odbiorcom będą doręczane renty do mieszkania, względnie przelewane na ich rachunki w PKO. co będzie odpowiadać intencjom tamtejsz. pisma bez potrzeby używania pośrednictwa Banku Inwalidzkiego. (pap)

— Z III Miejskiej Wypożyczalni Książek dla Dzieci i Młodzieży.

Według danych Wydziału Oświaty i Kultury działalność III-ej Miejskiej Wypożyczalni Książek dla Dzieci i Młodzieży (Zagajnikowa 34 — gmach szkoły powszechnej im. J. Piłsudskiego) w ciągu czerwca rb. przedstawiała się następująco:

GŁOSY PUBLICZNOŚCI

Pod rozważę zdrowo myślących.

W artykule poniższym pozwalam sobie zwrócić uwagę tych, komu na tem zależy na zły zwyczaj, o którym sie nie mówi, a który powinien być zniesiony w dzisiejszym wieku kultury i postępu. Zaznaczam równocześnie, że przez publiczne poruszenie tej sprawy nie mam zgola zamiaru potępić kogośkolwiek, ale czas w rzeczywistości najwyższy aby na podobne sprawy nie odpowiadać milczeniem.

Od niepamiętnych czasów aż do chwili dzisiejszej przechował się zwyczaj, niewiem przez kogo zapoczątkowany, że robotnicy, kończący budowę nowego domu, zawieszają na jego szczycie kwiaty, na dowód, że budowa domu zakończona. Piękny to istotnie widok, bo zreszta i sam właściciel z ukończonego domu jest zadowolony. Ale nie dla radości tylko właściciela wianeczek ten umieszczono na szczycie ukończonego domu: ma to zgola inne znaczenie. Otóż robotnicy oprócz zasłużonej zapłaty za pracę, zapomocą wywieszzonego „wianeczka” dopominała sie napiwków. Trudno zgodzić się z tem. Czyż robotnik polski nie posiada na tyle własnego honoru, aby po skończonej pracy żądać napiwków? Słuszne jest domaganie sie sprawnie dliwego zarobku za pracę, ale godne potępienia jest naciąganie kogoś na poczustunki, które kończą sie często na tem, że uczestnicy wychodząc z restauracji po kilkugodzinnej zabawie połowę tylko zarobku albo i mniej zanoszą do domu: jakie z tego są dalsze skutki — łatwo zrozumieć.

Prawie to samo dzieje się w fabrykach, z tą tylko różnicą, że w pierwszym wypadku naciaga sie właściciela, tutaj zaś własnych kolegów.

Zwzwykłe tak bywa, że robotnik czy rzemieślnik, otrzymujący prace w fabryce musi

dać tak zwane „wkupne”. To znaczy, że zarobek z całego tygodnia albo wieksza jego część musi z kolegami przepić, inaczej biada temu, kto śmie oprzeć się. Jest to tak haniebne, że niema słów ostrej krytyki.

Mnie samemu, gdy zacząłem pracować w jednej fabryce, nie dawano mi spokoju, obrzucano mnie glina, pogardzono mną, aż wreszcie zmuszony byłem dać „wkupne” i od tego czasu stałem sie dobrzym przyjacielem. W jednej z wiekszych fabryk włókienniczych w warsztacie mechanicznym zwyczaj ten trawdyciwno-piłacki przestrzegany jest ściśle i dzisiaj.

Jeżeli ktoś otrzyma tam prace, musi się „wkupić”, inaczej wytrzymać nie może, gdyż „dobre towarzystwo”, a raczej klika piłacka znalazłaby sposób na pozbycie sie kolegi chociażby był nawet bardzo zdolny. Wtedy nie zważa sie na to, że żona i dzieci oczekują na pieniądze — naciągnąć kolego oto jedyny cel. Zwyczaj ten przestrzegany był i na gospodach, gdzie w czasie wzwolnienia uczniów na czeladników, naciągano ich również na „wkupne”, chociaż niejednen z nich pieniędzy nie miał a musiał pożyczyc. Jednym słowem, tak haniebny zwyczaj mógł utrzymać się tylko za czasów niewoli. Dziś, kiedy kultura swojska w Rzplitej sie rozwija podobne rzeczy dzieć sie nie powinny.

Robotnicy budowlani powinni wzgardzić napiwkami, fabryczni zaś niech w swoich kalendarzach święto „wkupna” wykreślą, gdyż na tem najlepiej wychodzą i tak już utuczeni szynkarze. Kończąc na powyższym, sadzę, że nie bede źle zrozumiany, gdy zdrowy rozsadek powinien wziąć górę nad zwyczajem wcale nie kulturalnym.

Robotnik.

Sytuacja w Widzewskiej Manufakturze.

Wczoraj w dn. 15 lipca tkalnia Widzewskiej Manufaktury w dalszym ciągu jest nieczynna. Straciła 3.000 robotników. Na przedalni, z powodu braku szpulek, nieczynnych jest dzisiaj 150 robotników.

Rano, o godz. 9.30 zjawila sie u główne go dyrektora firmy delegacja, złożona z przedstawicieli poszczególnych związków robotniczych i zaproponowała przystąpienie do pracy na dotychczasowych warunkach. Delegatom kazano podpisac następujące oświadczenie.

„My, niżej podpisani delegaci robotni-

ków tkalni oświadczamy, że przystępując do pracy na warunkach dotychczasowych, zapewniamy, iż podobne przerwy w pracy, jako szkodliwe zarówno dla interesów ogółu pracujących, jak i dla firm, wiecej sie nie powtórza”.

Delegaci odmówili podpisania tego oświadczenia i konferencja spelzła na niczem.

Manifestacji żadnych nie było i przez cały dzien panował spokój. Robotnicy informują się o przebiegu pertraktacji w swoich związkach. (pa)

Projektowana redukcja pracowników rejentalnych.

Jak wiadomo w ostatnich dniach rejencji na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej otrzymali zarządzenie z Ministerstwa Sprawiedliwości by obniżyli o 50 proc. kosztu protestu jak również inkasa.

Rejenci otrzymawszy powyższe zarządzenie przedewszystkiem zwrócili się z propozycją do swych pracowników o obniżenie im pensji pobieranej, również o 50 proc. na co w większości wypadków ci się nie zgodzili lub się nie zgodzą.

Wobec powyższego niektórzy rejenci w naszym

Ogółem korzystało 3,845 dziatwy (2011 chłopców i 1834 dziewcząt). Liczba zapisanych w charakterze stałych czytelników wynosiła 1,478, faktycznie zaś korzystało z nich 1,455 osób.

W okresie sprawozdawczym skorzystano z 4,704 książek, z których 1,176 przypadalo na bajki, powiastki legendy i czytanki dla dzieci do lat 10-ciu, 1005 — na powieści obyczajowe, 819 — na powieści historyczne, 615 — przygody, podróże i opisy z fabulą, 286 — przyrodę i matematykę, 147 — geografję; 94 — historję, 192 — zyciorysy; 224 — literaturę; 24 — sztukę i sport; 7 — nauki społeczne; 5 — religię; 21 — nauki stosowane oraz 89 — czasopisma.

Prócz tego korzystało na miejscu z świetlicy 1,185 dzieci, w tem 585 chłopców i 600 dziewcząt.

— Jak pracować będzie Wydział Uproszczoney w miesiącu lipcu.

Począwszy od dnia dzisiejszego sędziowie Wydziału Uproszczonego pp. Zaborowski i Kazimierz Korwin Korotkiewicz wyjechali na letnie urlopy wypoczynkowe zaś zastępstwo objęli sędziowie orzekający, którzy sędzić będą tylko 2 razy tygodni.

mieście redukują swych pracowników obierając pracą zredukowanych pozostałych.

Ponieważ Łódź jest największym ośrodkiem przemysłowym Polski w którym mamy najwięcej czynienia z manipulacjami wekslowemi i rejenci zarabiają wprost bajkońskie sumy dochodzące miesięcznie do kilkunastu tysięcy złotych, a nawet ich zastępcy (dependenci) otrzymują do 4000 zł., uważamy, że przedewszystkiem rejenci winni zredukować swoje dochody i swych zastępców poczem dopiero obniżyć pensję pracowników. (pap)

Również do końca bm. wyznaczone są sprawy mniejszej wagi, a początek sierpnia obfitować będzie w procesy komunistyczne i sprawy w których należy się spodziewać grubszego wyroku. (pap)

— Zapotrzebowanie rzemieślników.

Tutejszy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie na szepców i krojących cholewek.

Zgłaszać należy się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi przy ulicy Aleje Kościuski Nr. 9. (pap)

— Odłożenie konkursu strzeleckiego o mistrzostwo miasta Łodzi.

Zapowiedziany na dzień 18 i 19 lipca rb. konkurs strzelecki z małokalibrowej broni o mistrzostwo miasta Łodzi, został odłożony na dzień 1 i 2 sierpnia rb., który to odbędzie się na strzelnicy W.K.S. przy ul. Zakatnej róg Konstanytnowskiej. Odległość strzelania 50 mtr. do tarczy pierścieniowej olimpijskiej. Do konkursu mogą stawać amatorowie.

Nagród 5 wraz z dyplomami. Broń dowolna. Zawodnicy mogą również stawać do konkursu z własną bronią a także z wypożyczoną na miejscu konkursu. Zapisy będą przyjmowane do dnia 25 lipca na strzelnicę W.K.S. w godzinach od 16-ej do 18-ej.

Celem umożliwienia treningu z dniem 1 lipca strzelnica W.K.S. jest czynna dla osób cywilnych w godzinach 16-19 codziennie.

Broń i amunicja na miejscu.

— Roboty kanalizacyjne.

W dniu wczorajszym roboty kanalizacyjne doszły aż do ulicy Piotrkowskiej i obecnie nastąpi przerwa w tych pracach aż do chwili wszczęcia nowych robót w ulicach równoległych do ulicy Andrzeja. (pap)

— „W morzu łez i krwi“.

Zarząd Kina „Odeon“ podaje do wiadomości, że dzisiaj dn. 16 bm. prelekcja prof. Kazimierza Krzyżanowskiego z demonstracją sensacyjnego obrazu filmowego pt. „W morzu łez i krwi“ rozpocznie się o godzinie 4-ej pp.

— Wyjaśnienie.

Odnosnie do notatki kronikarskiej umieszczonej w „Rozwoju“ Nr. 187 z dnia 10 bm. pod tyt. „Mała rzecz a wstyd“ p. Juraszek prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Ponieważ robotnicy sieci telefonicznej przy uporządkowaniu chodnika obok domu Nr. 88 przy ul. Nawrot, gdzie mieści się moja fabryka „Sinalco“ nie bardzo starannie uskuteczniłi naprawę przeto prosiłem ich, aby za osobnym wynagrodzeniem w sumie 20 zł. po ukończonej dziennej robocie przebrukowali nanowu cały chodnik pod brama, co też ci uczynili. Przytem jednak ani jedna kostka magistralowa nie została zużyta, tembardziej że magistratowi dotąd prawdopodobnie i do głowy nie przyszło zwozić jakiegokolwiek kostki celem wybrukowania końca ulicy tuż pod lasem, gdzie, jak to mówią, diabeł dobranoc mówi.

Za fałszywe przesłanie stróża nocnego Wincentego Kowalczyka do XIII kom. P. P. (a nie jak mylnie podano w notatce w Urzędzie Śledczym), który podobnego nadużycia z mej strony nie stwierdził, tegoż Winc. Kowalczyka podaje do Sadu.

L. W. Juraszek.

—o—

Wypadki i kradzieże

— Samobójstwo znanego przemysłowca

Wczoraj około godz. 11-ej wieczorem popełnił samobójstwo znany łódzki przemysłowiec Braun, współwłaściciel firmy „Braun i Hurewicz“, Sienkiewicza Nr. 3-5. Braun przybył około godz. 10-ej do biura i zabrał się do pracy. Dziś rano znaleziono go martwego z postrzałem w usta, przyczem kula roztrzaskała czaszkę.

Przyczyna samobójstwa jest najprawdopodobniej silny rozstrój nerwowy, wywołany trudnościami natury finansowej, w jakich w związku z obecną sytuacją znalazła się firma.

—o—

Czasopisma.

— „Lot Polski“.

W nowej, pięknej okładce, wykonanej specjalnie na zamówienie redakcji w Paryżu, ukazał się numer lipcowy „Lotu Polskiego“ który jak zawsze, przynosi staranny dobór ciekawych artykułów i fotografii.

Starannie redagowany, wydawany w coraz bardziej estetycznej szacie, „Lot Polski“ z każdym numerem wybijają się na czoło naszych ilustracji i staje się organem, który musi zainteresować nie tylko lotników i sympatyków lotnictwa, ale szerokie sfery społeczeństwa.

—o—

Jak Anglicy powitali flotę sowiecką.

p) Komisarz polityczny bałtyckiej floty sowieckiej Sof. po powrocie z eskadry z ostatnich manewrów w rozmowie z dziennikarzami uskarżał się na następujący afront. Jaki eskadra sowiecka doznała ze strony Anglików. Mianowicie powracając już na wschód eskadra sowiecka na szerokości Li-

Listy z Łodzi.

Zapowiedzi dyrektorów teatru zawodza. — Dlaczego miasto nie dopłnowule murów. — Pan Celmaister sie cieszy. — Gmach Łódzkiego Teatru ogladała paryzanie. — Zredukowani mają za co lechać zagranice. — Co robią lekarze — chrześcijanie.

Łódź, 15 lipca 1925 r.

Kochana Siostró!

Przykro mi, że nie mogę podzielić Twojego optymizmu odnośnie do przyszłego sezonu teatralnego, którego Ty nabralaś do przeczytania w „Rzeczypospolitej“ wywiadu z przyszłym kierownikiem literackim łódzkiej sceny Bol. Gorczyńskim. Ciesząc się że ma być wystawionych cały szereg sztuk z wielkiego repertuaru, które pragnęłabys zobaczyć. A wiec: Sen Nocny Letniej, Dantona, Święta Joanne, Wesele Figara, Kupca Wenecyjskiego etc. W innym piśmie przeczytałaś że w Łodzi będą grali: Junosza-Stepowski, Wegierko, Malicka, Przybyłko-Potocka. Odpowiem Ci krótko: zapowiedziom już nie wierze. Jest rzeczą notoryczną w Łodzi powtarzająca się że zawsze nowy dyrektor przed objęciem teatru snuje piękne plany na przyszłość, zapowiada wystawienie wielkiego repertuaru, obiecuje że gwiazdy polskiego świata teatralnego będą występowały na łódzkiej scenie. Przedstawienia rozpoczyna się i po jednej drugiej bardziej wartościowej sztuce idą wszelkie możliwe bomby teatralne lub takie sztuki jakimi kończy sezon dotychczasowy dyrektor p. Wroczyński, a wiec: Dvbuk, Komisarz Sowiecki, Bóg Zemsty. Przejrzyj sobie zapowiedz dyr. Wroczyńskiego na rok 1923 i 1924 to sie przekonasz że repertuar miał być nie gorszy jak obecnie zapowiada dyrektor z ramienia p. Szvfmana, p. Gorczyński. Zawsze przy początku nowego sezonu obdarzaliśmy kredytem zaufania nowego dyrektora i zawsze nas zawiódł.

Czy to jest wina p. Wroczyńskiego tego nie przesadzam, Podobno w Łodzi publiczność nie chce chodzić na porządne sztuki więc trzeba dawać bomby lub mało warte farsy. Dyr. Wroczyński prowadził teatr na własny rachunek więc dlatego bedac, jak każdy człowiek, naprzód przyjacielem własnej kieszeni, te kieszeń starał się ratować i lot repertuaru opuszczał coraz niżej, a wreszcie doszedłszy do przekonania że w Łodzi można się oprzeć tylko na jednej narodowości Polski Teatr przerobił na teatr żargonowy.

Trudno sie dziwić dyr. Wroczyńskiemu jako przedsiębiorcy teatralnemu, natomiast trzeba się dziwić zarządowi miasta które udziela teatrowi miesięcznej subwencji wzamian żądając wystawienia pewnej ilości sztuk z wielkiego repertuaru. Pan Wroczyński tego warunku nie wypełnił a miasto, w osobie p. Prezydenta, członka komisji teatralnej, nie protestowało, zezwalając na wystawienie takich sztuk jak Bóg Zemsty. A na premierze tej sztuki widownia składająca się w większości z ludzi bardzo młodocianych w obecności pana Prezydenta zaznajała się z tańnikami domu publicznego. Sądzę że p. Prezydent nie tylko jako członek komisji teatralnej, lecz również jako pedagog powinien był zaprotestować przeciwko wystawieniu tej sztuki.

Kiedy się mówi o teatrze natychmiast staje w myślach brudna, obdrapana buda przy ul. Cegielnianej reprezentująca jedyna

bawę spotkała się z eskadrami angielską, niemiecką na zachód.

Zgodnie ze zwyczajami narodowymi, Anglicy przywitali eskadry sowiecką salwą honorową, dając jednakże tylko dziewięć wystrzałów, to jest najmniejsza liczba jaka znają wogóle przepisy o wzajemnych honorach statków, przytem na angielskim statku admirałskim, został podniesiony sztandar rosyjski, ale nie obecny, sowiecki, lecz przedrewolucyjny, trójkolorowy. Sof oświadcza, że eskadra sowiecka naturalnie nie odpowiedziała na to powitanie.

—o—

Rynek pożyczoszuiczny.

(—) Na rynku pożyczoszuicznym od dłuższego już czasu panuje zupełna stagnacja. Damskie pożyczochy zagraniczne przezroczyście, które dotychczas cieszyły się wielkim popytym, obecnie leżą na składach u hurtowników w wielkich ilościach niesprzedane. Jakkolwiek sezon zimowy powinien się być

świętynie bogini Melbomeny w mieście liczącym 600 tysięcy mieszkańców. Niewatpliwie że niema na całym kontynencie drugiego miasta o tak silnym zaludnieniu jak Łódź, któraby nie miała własnego gmachu teatralnego. Na świecie dzieja się cuda, do których należą zaliczyć i rozpoczęcie robót kanalizacyjnych w Łodzi. Jednakże czy taki cud stanie się z gmachu łódzkiego pod tym względem nawet notoryczni optymiści mają wątpliwości. Miasto zamiast przystąpić z energią do budowy gmachu obecnie — jak się dowiadujemy z wywiadu z p. Gorczyńskim — wkłada 50.000 złotych w remont gmachu na ul. Cegielnianej prywatną własność p. Celmaistra. Za te sume można by kupić większy gmach niż buda p. Celmaistra który nie tylko że bierze wysokie dzierżawne lecz jeszcze w prezencie otrzyma pięknie wyremontowany gmach.

Chwilowo całą satysfakcję z gmachu przyszłego teatru mają — jak donosi jedno z pism — paryżanie bowiem na wystawie sztuk pięknych w Paryżu jest rozwieszony szkicowy projekt teatru w Łodzi roboty arch. Przybyłskiego.

Wielu łodzian tego gmachu nie będzie oglądało chyba ci tylko, którzy dostaną odprawę z magistratu i paszporty ulgowe. Bo faktem jest że wbrew wezwaniu prem. Grabskiego właśnie urzędnicy obecnie wyleżdżają zagranicę. Naturalnie nie są to ci którzy pracują ale ci którzy reprezentują urzędy. A odprawy łódzkiego magistratu są nie do pogardzenia. Naprzykład ławnik wydziału handlowego p. Lauterbach dostał aż 10000 złotych. Ładna sumka, prawie cały majątek. Chyba z taką odprawą nie można mieć do Magistratu pretensji.

Urzędy wydające paszporty otrzymały rozporządzenie mocą którego paszporty ulgowe mogą być wydawane jedynie ludziom zarabiającym poniżej 3600 zł. rocznie czyli 300 złotych miesięcznie. Zapewne wiec p. dyrektor dostał bezpłatny paszport. Czyżby naprawdę dyrektor źle jezwyk mowił że pan przy musowy dyrektor bierze aż 5000 złotych pensji, gdy w rzeczywistości pensja ta nie siega 300 złotych.

A teraz mała uwaga pod adresem lekarzy chrześcijan w Łodzi. W Warszawie odbywa się obecnie XIII zjazd lekarzy i przyrodników. Jak podały wiadomości pisma miejscowe na zjazd ten zgłosili swe referaty następujący lekarze: Goldman, Eliasberg, Groszlick, Stelson, Keilson, Krzyszek, Kalisz, Margolis, Rozenberg, Szvfmann, Uryson. Jedenaście referatów mają wygłosić łódzcy lekarze, pomiędzy którymi jest tylko jeden chrześcijanin: dr. Kalisz. Czy to nie wstyd!

Ktoś nieświadomy czytając notatkę w gazetach zapewne przypuszcza że to zjazd lekarzy żydowskich. A to jest zjazd wszechpolski o bardzo ładnych tradycjach poprzedzających go XI zjazdów. Czy lekarze chrześcijanie nie pracują naukowo?

Fatum.

już rozpocząć, hurtownicy nie czynią żadnych zakupów. Podaż krajowych pończoch zimowych jest znaczna. Wpływa na to ustępliwość fabrykantów wobec hurtowników, którzy o płaceni gotówka nie chcą słyszeć i pokrywają swe należności weksłami, dochodzącymi nawet do trzech miesięcy.

Letniako

w pięknej okolicy poza obrębem miasta z przylegającym 2 morgowym ogrodem owocowym i 3 morgi ziemi ornej oraz kilkudziesięciu brzoź do sprzedania. Wiadomość: Potec ul. Gubernatorska 52, 1826—

Poszukiwanie

się na pierwszy numer biblioteki 1500—2000 dolarów. Procent od umowy; Of. sub. K. 1828

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA:
E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE, KONFEKCJA:
Szmeczel i Rozner 3p. Akc. Piotrk. 100—160.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:
Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:
Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:
F. Dębowski Piotrkowska 186.

HANDEL WIN I WÓDEK:
Krajewski, Zielona 33.

ROZLEWNIA SPIRYTUSU:
„Kłos” Lipowa 33.

SKŁADY NACZYŃ KUCHENNYCH:
Lipski Wólczajska 98.

MAGAZYN Z OBUWIEM:
Paczyński Wólczajska 119.
Słonjewski Wólczajska 98.

BARY:
Szkudarek ul. 6-go Sierpnia 22. „Bar Polski”

MLECZARNIE:
Janiak ul. 6-go Sierpnia przy rogu Gdańskiej.
„Rogów” Piotrkowska 59.

RESTAURACJE:
Grzelek 6-go Sierpnia 10.
Wolf Narutowicza 5.
Wiśniewski Moniuszki 5.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNE:
Sokołowski Kilińskiego 36.

PRALNIE BIELIZNY:
Bielajska Kruca 1 róg Napiórkowskiego.

ADWOKACI:
Dzieniakowski Narutowicza 7.
Busch Piotrkowska 70.

CUKIERNIE:
Michalski Narutowicza 10.
Komar Narutowicza 14.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:
Sokołowski Kilińskiego 79.

ZDUNI:
Chmielewski Kilińskiego 28.

ZABAWKI I TOWARY GALANTERYJNE:
F. Chlebowska Zielona 33.

WĘDLINIARNIE:
Piziewicz Zakątna 45.

SKLEPY GALANTERYJNE:
Godlewska Narutowicza 1.
Lisner Piotrkowska 94.
Grzymiski Sienkiewicza 10.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:
Lewandowski Kilińskiego 64.

WYTWÓRNIENIE STOLARSKIE:
Pawlak, Kilińskiego 79.
Kłobuszewski Pomorska 70.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:
K. Wolski Konstanyńska 8.
B—cia Ignatowicz Piotrkowska 96.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
Pomorski i S—ka Piotrkowska 69.

SPRZEDAŻ RESZTEK:
Ptaszyńska Sienkiewicza 34 lewa of. I p.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Tarkowski Kilińskiego 89.
Pawlak Sienkiewicza 7.
Wiśniewski Sienkiewicza 32.
Gilowa Sienkiewicza 35.
Ciorach Składowa 31.

KRAWCOWE:
Kędziarska Moniuszki 2.
Bielska Piotrkowska 85.
Frajlich Sienkiewicza 34.

FRYZJERZY:
Budzewski Piotrkowska 54.

SKLEPY Z EMALJOWANAMI NACZYNNIAMI KUCHENNYMI:
Cielecki Piotrkowska 68.
Lenkowa Sienkiewicza 25.

MASARNIE:
Nowicki Sienkiewicza 37.
Wasiak Składowa 24.

WYTWÓRNIA ATRAMENTU I PASTY DO OBUWIA:
Gliński Sienkiewicza 34.

PIWIARNIE:
Zajdel Kilińskiego 79.
Połtaszewski Skwerowa 23.

BIURA POŚREDNICTWA:
Taszycki, Piotrkowska 90.

SKLEPY BŁAWATNE:
„Poldom” Piotrkowska 92.

PIEKARNIE:
Werner Wólczajska 94.
Bryszewski Pomorska 86.
Ewich Konstanyńska 34.
Kopczyński Piotrkowska 33.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
Matusiak Kilińskiego 60.

WYTWÓRNIE OBUWIA:
Powalski, Kilińskiego 60.
Grędziński, Piotrkowska 53.
Stachulec, Piotrkowska 94.

NARZĘDZIA ROLNICZE:
Syndykat Rolniczy Kilińskiego 60.

JADŁODAJNIE:
Kenicowa, Skwerowa 22.

KSIĘGARNIE:
„Czytaj” Pawlak, Narutowicza 2.

PRALNIE:
Muszyński, Narutowicza 24.

FABRYKA WAG:
Sławiński, Narutowicza 54.

FABRYKI POŃCZOCH:
Popławski, Narutowicza 74.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:
Iwański Sienkiewicza 34.
Klinowski Konstanyńska 5.

SKŁADY OBUWIA:
Bałaszewski, Traugutta 9.

Obiady zdrowe, smaczne, świeże zakąski tylko bufet I klasy Łódź—Fabr.

III URZĄD SKARBOWY
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁÓDZI.

Łódź, dnia 15 lipca 1925 r.

OGŁOSZENIE.

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległych podatków skarbowych, odbędzie się w dniu 22 lipca rb. od godz. 12 do godz. 4 p. p. publiczna sprzedaż ruchomości u niżej wymienionych płatników:

- | | | |
|--|---|--|
| 1) Checiński Judel, Kopernika 42. 2 maszyny do szycia, lustro i szafa. | 11) Frogiel Chil Nawrot 1. kredens. szafa, tremo, kanapa. | 22) Knobel Abram Piotrkowska 192. 10 tuz. pończoch damskich. |
| 2) Zier Waldemar, N. Zarzewska 26. maszyna do szycia i kredens oszklony. | 12) Ławnicki Walenty Nawrot 87. 2 szafy, kanapa, kredens, lustro i zegar. | 23) Weber Marta Piotrkowska 190. 50 mtr. barchanu; 10 mtr. frotte i 10 mtr. etam. |
| 3) Nowak Elias N. Senatorska 14. 5 maszyn tkackich. | 13) Knap Wilhelm Nawrot 1. 10 kołder watowych. | 24) Cudnowski i Mantaj Piotrkowska 182. szafa i tremo. |
| 4) Suwalscy bracia, Kilińskiego 207. 2 szafy otomana, lustro i stół. | 14) Głapiński Józef, Gubernatorska 23. maszyna do szycia, kredens i stół. | 25) Dorfsman Szlama Piotrkowska 180. szafa i kredens. |
| 5) Goldblit Abram Nawrot 17. 200 kg. mydła. | 15) Wandachowicz J. Gubernatorska 15 szafa do garderoby i tremo. | 26) Pahl Edward Piotrkowska 166. szafa, bieliźniarka, stół i biurko. |
| 6) Rozencwaig M. Nawrot 7 szafa, biurko, biurko i stół. | 16) Frontczak Michał Gubernatorska 26. tremo, szafa, maszyna do szycia i kanapa. | 27) Wenske Adela Piotrkowska 164. 30 szt. kapeluszy męskich. |
| 7) Grynbaum Jachwet Wólczajska 118 pół tuz. rekawicz, 10 metr. frotte, 5 swetrów, 24 fartuch, 1 tuz. koszul męskich, pół tuz. kaletonów. | 17) Wenske Wilh Orla 11. kredens i tremo. | 28) Fridensztadt Jan Piotrkowska 162. 50 słoików miodu, worek ryżu i 10 kg. herbaty. |
| 8) Łajzerowicz Moszek Nawrot 1. tremo, kanapa, szafa, 100 paczek waty. | 18) Hochberg Abram Piotrkowska 284. szafa i kredens. | 29) Wolfowa Aleksandra Piotrkowska 156. 4 zegary regulatory. |
| 9) Hesse August Nawrot 5 40 szt. kamizelek damskich. | 19) Olsztajn Józef, Piotrkowska 284. 18 szt. wiader, 5 wanierek, 5 misiek, 4 tuz. talerzy, 3 żelazka mosiężne i 4 moździerze. | 30) Żabinowski Szafa Piotrkowska 200. szafa i kredens. |
| 10) Fidler Emilia, Nawrot 1. szafa, bieliźniarka, kanapa. | 20) Szwalski Szolma, Piotrkowska 218 szafa, tremo, stół i kanapa. | 31) Cederbaum Mieczysław Piotrkowska 182. kredens, kanapa i biblioteka. |
| | 21) Szancenbach A. Piotrkowska 198. 2 szafy i komoda. | 32) Weisbach i Mader Piotrkowska 158. maszyna litograficzna. |

Niżej wyszczególnione przedmioty można obejrzeć w dniu licytacji na miejscu sprzedaży od godz. 12 do 4 pp.

Naczelnik Urzędu: W. z. C. SZOSLAND.

Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Przetarg.

W dniu 21 lipca 1925 r. o godz. 12-ej w biurze Kierownictwa Rejonu Inż.-Sap., Łódź, ul. Nowo Targowa 18 odbędzie się przetarg publiczny na prawo zebrania tegorocznych plonów z gruntów wojskowych położonych w osadzie „Marysin” pod Łodzią. Obsiane jest: żytem 14 ha. 4766 m kw., pszenicą 1 ha. 5542 m kw., owsem 2 ha 4102 m kw., kartoflami 1625 m kw., kapustą 8549 m kw., koniczyną 7001 m kw., razem 20 ha 1585 m kw.

Należyce ostemlowane oferty wraz z kwitem Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 3 proc. od zaofertowanej sumy w kopertach załakowanych z napisem „Oferta na prawo zabrania plonów 1925 r. z gruntów w osadzie „Marysin” składać w Kierownictwie Rejonu, Inż. Sap., Łódź, al. N. Targowa 18 do dnia 21 lipca 1925 r. godz. 12-ta.

W ofertach należy wyszczególnić ceny jednostkowe od m. kw. zbiorów oddzielnie za każdy z wymienionych wyżej ziemopłodów.

Kier. Rej. Inż.-Sap., Łódź

1927

L dz. 2553 | 25 | Kwat.

Samochód Forda model 25 kupię zaraz. Zgłoszenia Cegielińska 55, drukarnia. 2084-2

Specjalista męskich butów wysokich przyjmuje obstalunki Zamenhofa 19, III p. front, m. 20-19. 2057-1

Maszynę bębnową „Singer” mało używaną do sprzedania zaraz. Wiad. Kilińskiego 104 m. 25 Kozłowski. 2050-1

Zakopane, Pensjonat Snieżka, ul. Witkiewicza, Poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Budynek murowany nowoczesny komfort. Ceny niskie 1885-1

Piwiarnię sprzedam na leśniku Wiad. Piotrkowska № 185, herbaciarnia. 2091-2

Kawaler poszukuje kandydatki do celu matrymonialnego. Wiadomość Kilińskiego 195 M. Renczelewski zegarmistrz. 2062-5

Skład węgla i drzewa do sprzedania. Piaseczna № 9 Chojny a gospodarza. 2068-1

Potrzebne zdolne szwaczki i dziurkarka do maszyn Zielenca 16 m. 3. 2060-1

Sprzedam plac przy ul. Nowo-Senatorskiej, rzeźniczy furgon. mocny wóz na jednego konia. Napiórkowskiego 251, m. 10. 2087-5

Pokój umebłowany z elektrycznym oświetleniem do wynajęcia. Or'a 25 m. 22. 1921-2

Różne:

Poszukuję kompletnie uzdolnionej samotnej krawcowej do wspólnego założenia magazynu mód. Zgłoszenia osobiste do Biura Dzienników W. Gajewskiego. Piotrkowska 105 od 9-5. 1923-2

Potrzebna zdolna sklepowa do pralni chemicznej, może być chemiczarka. Konstanyńska Nr 36. 2089-2

Potrzebna zdolna panna do sklepu tytoniowego z kaucją. Zgłaszać się z ofertami do biura prośb i zażaleń Łódź Andrzejka № 44. 2075-1

Potrzebna służąca do wszystkiego. Lipowa 65, II piętro Lewandowska. 2074-1

Potrzebni starsi chłopcy. Juliusza 21. 2076-2

Przybłąkał się pies wilk odeb, rać można za zwrotom kosztów. Srebrzyńska 51 Banaśiak. 2081-2

Przyjme urzędnika w starszym wieku do spólnego mieszkania. Oferty pod „Samotna” 2079-2

Potrzebna dziewczyna do usług do samotnej osoby. 6-go Sierpnia 26 m 7. 2085-1

Potrzebna zdolna ekspedjentka do sklepu wędlin Piotrkowska 71. 2044-2

Szukam dzierżawcy na 30 morgów ziemi z małą cegielnią, w Kowelskim. Zgłaszać się Pętyjazd 25 m 9. 2083-2

Zgubione dokumenty:

Akuszka masarzystka Piotrkowska 223 Drzymałowa. 1814-9

Drżazga Stanisław zgubił paszport rosyjski wyd. w Radzie Malinickiej. 2083-1

Akuszka rypikowa przyjmująca zamówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 1787-2

Tomasz Władysława zgubił paszport rosyjski wydany w gm. Klanowa. 2058-1

A. Meble po cenach niższych poleca Stoлярnia Or'a 23. 2075-4

Marynowski Władysław zgubił książeczkę wojskową wyd. w P. K. U. Kutno. 2088-5

Młody pianista daje lekcje muzyki na własnym fortepianie dla początkujących metodą uproszczoną. Lekcja 1 (jeden, złoty, Łódź Główna 40 m. 15. 2052-1

Frączkiewicz Tomasz zgubił paszport polski wyd. w gm. Wyg elzów. 2082-3

Drobne ogłoszenia

Kunno i sprzedaż:

A! Na wyłateł Tanió wygodnie! Ach te deszczel te deszczel! Ale nic nie szkodzi kupię płaszcz gumowy angielski tylko u Leona Rubaszki Kilińskiego 44. 1978-2

A! Na wyłateł tanió wygodnie! Mezu kup zonie parę pięknych pasztych watoowych kolder wraz z kapami z żyrdowskiego płótna. Leon Rubaszki Kilińskiego 44. 2045-8

Sklep spożywczy sprzedam łącznie z pokojem i kuchnią Tarcowa 67. 2035-1

Sprzedam sklep kolonialno-spożywczy z całym urządzeniem i mieszkaniem wolnem, składowa 32 sklep. 2031-1

Okazyjna sprzedaż otomany, kozetki, krzesła, łóżka z materacami, pokój sypialny komplet. Nawrot 8 Tapicer 2066-1

Maszyny do szycia zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 2041-6

Ruda Pabjanicka Sprzedam koło dwóch morgów żyta przy torze w ścisłym na skoszenie Zelazowski Moniuszki 10. 2046-1

Sprzedam sklep kolonialny nadający się na hurtownie, dobrze prosperujący, dobry punkt i 2 pokoje z kuchnią zaraz. Wiadomość Kilińskiego 171 administrator domu. 2032-1

Do sprzedania sukka tokstejer z 5 małemi z miesięcznem. Piotrkowska 165 m. 5. 2078-1

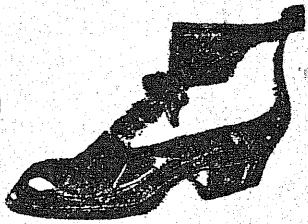
Sprzedam otomane pluszową. 56-go Sierpnia 46 pralnia, 2077-2

Sprzedam piekarnię która się składa z 6-ciu lokali z elektrycznością przy ul. Poprzecznej 41, Chojny Cena przystępna. 2056-3

O swojego dla dla swoich
Na raty i za gotówkę

Uwaga:

Szyldy narodowe



Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia
Łódź, (Bałucki Rynek) Łęgowicka 23

U nas jest najtaniej solidna robota gwarantowana z najlepszych skór zagranicznych z własnej wytwórni.

Uwaga: Wielki wybór

Kamasze męskie chromowe od 21 zł. do 24 zł.
gierz. „ 24 „ „ 27 „
pantofel. damskie lak. „ 20 „ „ 25 „
zółte i czarne. „ 17 „ „ 22

Wielki wybór sandałków i skoczek.
Robota odpowiednia z własnego warsztatu.

Dla członków Rozwoju pracowników państwowych i dzienników łódzkich odliczam rabat.

Uwaga: Obstalunki wykonywam w ciągu 48 godzin.

Z poważaniem Majster Cechowy

M. GORDONI

Dojazd tramwajami Nr. 1, 2, 6, 9, 10 i 11.
Koszta tramwajowe zwracam.

Dawniej na ul. Drewnowskiej: 1895

Baczność! Swój do Swego.

Chrześć, wtwór. obuwia Inwalidów Wojennych

Gdańska 64 róg 6-go Sierpnia
Dziś trzeba na myśli mieć to przykazanie
Ze kupować u Inwalidów
Bo obawie jest ładne, mocne i tanie
Damskie męskie dziecięce własnego wyrobu
Z najlepszych skór zagranicznych, gwarantowane
Dla rozwojowców i urzędników rabat.

Dojazd tramwajami 5, 6, 8.

Koszta tramwajowe zwracamy.

Popierajcie Inwalidów Wojennych.



W pensjonacie Z. Wójcickiej

w poddębnie pod Tuszynami jest jeszcze kilka dużych słonecznych, pokoi wolnych. Wiadomość na miejscu lub Piotrkowska 110, Frust, telef. 13-17. 1925

GENA OG-OSZE J: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarjum — waży edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adr w — inku 3.50; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca Inż. T. Czajewski

W Łódzki T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Michał Walter,